

Wyrok z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03

1. Rozwiązanie z mocą wsteczną umowy stanowiącej źródło stosunku zobowiązaniowego o charakterze trwałym jest sprzeczne z naturą tego zobowiązania.

2. Postanowienia umowy wzajemnej nie mogą naruszać ekwiwalentności świadczeń.

Sędzia SN Barbara Myszka (przewodniczący)

Sędzia SN Kazimierz Zawada (sprawozdawca)

Sędzia SA Elżbieta Strelcow

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa „B.P.”, spółki z o. o. w K. (poprzednio: „A.P.”, spółki z o.o. w P.) przeciwko Piotrowi K. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 października 2004 r. kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 marca 2003 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „A.P.” w P., której następcą prawnym jest „B.P.”, spółka z o.o. w K., wystąpiła o zasądzenie od pozwanego Piotra K. kwoty 81 546,04 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 1998 r. tytułem nieuiszczonych opłat należnych jej na podstawie łączącej strony umowy.

Wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2002 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo, ustalając, że strony zawarły w dniu 3 grudnia 1996 r. umowę, na podstawie której powódka zezwoliła pozwanemu na prowadzenie należącej do niej stacji benzynowej w W. przy ul. K., według określonego tą umową systemu. Za korzystanie ze znaku firmowego i systemu „A.”, doradztwo, reklamę i wszystkie inne przyznane w umowie uprawnienia pozwany miał uiszczać opłatę, obejmującą część

stałą oraz część zmienną, uzależnioną od wysokości obrotów. Umowę zawarto na czas nieokreślony z możliwością jej rozwiązania przez każdą ze stron w drodze wypowiedzenia na trzy miesiące naprzód na koniec miesiąca. Zawarcie umowy poprzedziły rozmowy, podczas których dyrektor do spraw marketingu strony powodowej omawiał poszczególne punkty projektu umowy, posługując się tekstem polskim przetłumaczonym z języka niemieckiego. W punkcie 9.6 umowy postanowiono, że w razie jej rozwiązania, niezależnie od przyczyny, kontrahent powódki „ma prawo żądać zwrotu uiszczonych opłat, a ewentualnie pozostałe do zrealizowania opłaty należy uiścić niezwłocznie w gotówce”. W 1998 r. powódka wypowiedziała umowę pozwanemu. Do chwili ustania stosunku prawnego wynikającego z umowy pozwany zapłacił powódce tytułem opłat 457 274,76 zł. Zdaniem powódki, powinien jej jeszcze zapłacić dochodzoną w niniejszej sprawie kwotę 81 546,04 zł, pozwany jednak odmówił zapłaty tej kwoty. W piśmie z dnia 8 sierpnia 2001 r. oświadczył, że potrąca ją z należnej mu – jego zdaniem – od powódki na podstawie punktu 9.6 umowy, tytułem zwrotu uiszczonych opłat kwoty 541 375 zł. Jesienią 2000 r. powódka wykryła błąd w tekście punktu 9.6 umowy wynikły z mylnego przekładu z języka niemieckiego – zamiast „ma prawo żądać zwrotu uiszczonych opłat”, powinno być „nie ma prawa żądać zwrotu uiszczonych opłat” – i zaproponowała wprowadzenie do umowy stosowanej korekty, lecz pozwany na to nie przystał, oświadczył, że zawarł umowę właśnie ze względu na dotychczasowe brzmienie punktu 9.6.

Sąd Okręgowy uznał podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia dochodzonego w pozwie roszczenia ze zgłoszoną przez pozwanego wierzytelnością o zapłatę kwoty 541 375,84 zł za zasadny. W jego ocenie, wierzytelność ta miała oparcie w punkcie 9.6 umowy, a treść tego punktu należy uznać za w pełni dopuszczalną w ramach zasady swobody umów. Nie wystąpiły też – zdaniem tego Sądu – przesłanki uchylenia się przez powódkę od skutków swego złożonego pod wpływem błędu oświadczenia woli zawartego w umowie z dnia 3 grudnia 1996 r.

Apelacja powódki, zarzucająca naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 56, 58, 65 i 85 k.c. oraz przepisów prawa procesowego, została oddalona wyrokiem z dnia 24 marca 2003 r. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i oceny Sądu Okręgowego. Według Sądu Apelacyjnego, nie mogło w szczególności dojść z chwilą doręczenia pozwanemu pozwu do uchylenia się przez powódkę od skutków dotkniętego

błędem postanowienia punktu 9.6 umowy, ponieważ doręczenie pozwu nastąpiło już po upływie przewidzianego w art. 88 § 2 k.c. rocznego terminu do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (wykrycie błędu przez powódkę – w październiku 2000 r., a doręczenie pozwu – w grudniu 2001 r.).

Na aprobatę zasługiwała także przyjęta przez Sąd Okręgowy wykładnia, zgodnie z którą „zamiarem stron było uregulowanie skutków rozwiązania umowy w sposób wynikający z dosłownego brzmienia p. 9.6”. Zaliczenie zawartej przez strony umowy do kategorii umów określanych mianem umów franchisingowych, będących z reguły umowami odpłatnymi, nie pozwalało uznać rezygnacji z pobierania opłat franchisingowych lub zwolnienia z góry od obowiązku ich uiszczania również za klauzule niezgodne z art. 353¹ k.c. Zresztą gdyby przyjąć, że rzeczywistym zamiarem stron nie było zastrzeżenie zwrotu opłat po rozwiązaniu umowy, nie można byłoby uznać, że umowa doszła do skutku, w związku z czym nie byłoby też podstawy prawnej do domagania się kwoty określonej w pozwie.

Jako podstawy skargi kasacyjnej powódka powołała naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 56, 58, 65 i 353¹ k.c. oraz art. 233, 381, 479¹² § 1 i art. 485 k.p.c. Odwołując się do właściwości zawieranych w praktyce umów franchisingowych, w tym do nadawanej im cechy odpłatności, wskazała, że jeżeli punkt 9.6 umowy miał znaczenie przypisane mu w zaskarżonym wyroku, to byłby nieważny jako sprzeczny z naturą stosunku prawnego wynikającego z umowy franchisingowej (art. 353¹ k.c.) w kształcie nadawanym jej przez praktykę, a wpływ jego nieważności na resztę umowy powinien być oceniony według art. 58 § 3 k.c. Ocena ta nie musiałaby prowadzić do uznania za nieważną całej umowy stron, tym bardziej że strony zamieściły tzw. klauzulę salwatoryjną (pkt 16.3), zgodnie z którą w razie gdyby poszczególne postanowienia umowy miały być lub stać się nieważne, nie powinno to naruszać skuteczności pozostałych postanowień; w takim przypadku strony powinny uzgodnić inne postanowienia, możliwie zbliżone w sensie gospodarczym do unieważnionych. Przede wszystkim jednak należało dokonać właściwej wykładni punktu 9.6. umowy, tj. wykładni respektującej dyrektywy sformułowane w art. 65 k.c., zwłaszcza nakaz uwzględnienia zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Dosłowne brzmienie wymienionego punktu jako wewnętrznie sprzeczne nie mogło być uznane za odpowiadające woli stron. Dla jej ustalenia mogły być pomocne zaoferowane przez powódkę dowody, których Sąd Okręgowy z

naruszeniem art. 479¹² § 1, art. 485 i 233 k.p.c. nie dopuścił, a których niedopuszczenie Sąd Apelacyjny zaaprobował. Podobnie, pomocny dla ustalenia woli stron mógł być dowód zgłoszony przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym, którego Sąd Apelacyjny nie dopuścił z naruszeniem art. 381 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spór między stronami ogniskuje się wokół punktu 9.6. zawartej przez nie umowy. Z kwestii spornych dotyczących tego punktu w pierwszej kolejności wymagała rozstrzygnięcia kontrowersja odnosząca się do jego wykładni. Dopiero po ustaleniu w drodze wykładni prawnie wiążącego znaczenia wymienionego punktu można było ocenić jego ważność w świetle art. 353¹ i 58 k.c.; czy ustalona treść tego punktu mieściła się w zakreślonych przez art. 353¹ k.c. granicach swobody umów, czy też nie mieściła się w tych granicach i tym samym była nieważna, stosownie do art. 58 k.c. W razie natomiast uznania, że omawiany punkt nie wykraczał poza granice swobody umów, należało się odnieść do podnoszonej we wcześniejszych fazach postępowania kwestii złożenia zawartego w tym punkcie oświadczenia woli przez powódkę pod wpływem błędu. Nie może być bowiem mowy o błędzie w rozumieniu art. 84 k.c., gdy po przeprowadzeniu wykładni okaże się, że sens rzekomo błędnego oświadczenia pokrywa się z wiążącym jego znaczeniem ustalonym w drodze wykładni. Z kolei rozpatrywanie, czy nieważne oświadczenie woli w świetle art. 58 k.c. zostało złożone pod wpływem błędu prawnie doniosłego, byłoby pozbawione jakiegokolwiek użyteczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2000 r., IV CKN 712/00, nie publ).

Przyjęta na tle art. 65 k.c. w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, nr 12, poz. 168) i późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego (por. np. wyroki z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 91) – w ślad za jednym z nurtów piśmiennictwa, odpowiadająca zarysowującej się współcześnie tendencji światowej (por. art. 8 Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, Dz. U. z 1997 r. Nr 45, poz. 286 oraz art. 5.101-5.107 Zasad europejskiego prawa umów, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, nr 3, s. 851) – tzw. kombinowana metoda wykładni przyznaje w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec

wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzemieniu umowy.

To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać za pomocą dowodu z przesłuchania stron, ale i wszelkich innych środków dowodowych. Na rozumienie to może wskazywać także zachowanie się stron po złożeniu oświadczenia woli, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, nr 3, poz. 81). Prowadzeniu wszelkich dowodów dla ustalenia jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli w chwili jego złożenia nie stoi na przeszkodzie art. 247 k.p.c., w przypadku bowiem dokonywania wykładni pisemnego oświadczenia woli zgłaszane w tym względzie dowody nie są dowodami przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, lecz dowodami co do osnowy dokumentu. Wyrażane niekiedy z powołaniem się na paremię *clara non sunt interpretanda* zapatrywanie o niemożności uznania prawnej doniosłości znaczenia nadawanego oświadczeniu woli przez same strony, gdy znaczenie to odbiega od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1998 r., III CKN 307/97, OSN 1998, nr 9, poz. 135) pozostaje w oczywistej sprzeczności z brzmieniem art. 65 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 10, z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 95, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03, "Izba Cywilna" 2004, nr 10, s. 33 i 34 i z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03, "Izba Cywilna" 2004, nr 10, s. 33 i 34).

Gdy się zaś okaże, że strony nie porozumiały się co do treści złożonego oświadczenia woli, za prawnie wiążące należy uznać jego znaczenie ustalone według obiektywnego wzorca wykładni. Przyczyna powyższego rozstrzygnięcia – potrzeba ochrony adresata – przemawia za tym, aby było to znaczenie, które jest dostępne dla adresata przy założeniu, jak się określa w piśmiennictwie, starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych, tylko bowiem zaufanie adresata do znaczenia będącego wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych zasługuje na ochronę. Potwierdza to zawarty w art. 65 § 1 k.c. nakaz tłumaczenia oświadczenia woli tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje. Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli wyrażonego za pomocą słów należy wyjść

od jego sensu wynikającego z reguł językowych, przy czym w pierwszej kolejności należy uwzględnić reguły o regionalnym zasięgu lub środowiskowe, w tym także ustalone zwyczaje co do posługiwania się określonymi zwrotami przez środowisko lub grupę zawodową, do której należą strony, a dopiero potem reguły o ogólnym zasięgu (powszechnie reguły danego języka). Trzeba przy tym mieć na względzie jednak nie tylko interpretowany zwrot, ale i jego kontekst, czyli pozostałe elementy wypowiedzi, której jest on składnikiem. W związku z tym nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi, klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego, na którym zasadza się funkcja oświadczenia woli jako regulatora stosunków cywilnoprawnych.

Godna przypomnienia jest w tym miejscu aktualna wypowiedź Sądu Najwyższego, zgodnie z którą o wykładni weksła decyduje logiczne pojmowanie całości tekstu weksła, a nie literalne znaczenie poszczególnych słów tekstu, nie można więc uznać weksła za nieważny, jeżeli tylko całość tekstu weksła nie pozostawia wątpliwości, że jest to przewidziane w prawie wekslowym i zgodne z przepisami tego prawa i zwyczajami w obrocie wekslowym zobowiązanie wekslowe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1935 r., C.III 231/34, OSP 1936, poz. 310). Wypowiedź ta dotyczy bezpośrednio wprowadzie jedynie wykładni weksła, lecz jest wyrazem ogólniejszej myśli aktualnej przy wykładni wszelkich pisemnych oświadczeń woli według wzorca obiektywnego. Oprócz kontekstu językowego, przy interpretacji oświadczenia woli powinno się brać pod uwagę, zgodnie z art. 65 §1 k.c., także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się w szczególności dotychczasowe doświadczenia stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSPIKA 1977, nr 1, poz. 6), ich status (np. wyrażający się prowadzeniem działalności gospodarczej), przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38). Niezależnie od tego z art. 65 §2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem; dotyczy to zresztą wszelkich oświadczeń woli składanych innej osobie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1997 r., III CZP 39/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 191) Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarcza – przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i 493 k.c. – cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Zarówno uwzględnienie okoliczności, w których oświadczenie

zostało złożone, jak i uwzględnienie celu umowy może prowadzić – na co w odniesieniu do drugiej sytuacji jednoznacznie wskazuje art. 65 § 2 k.c. – do przypisania oświadczeniu woli prawnie wiążącego sensu odbiegającego od znaczenia wynikającego z reguł językowych (por. aktualne także w tym zakresie wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03, i z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03). Należy się zgodzić z poglądem, że także na gruncie prawa polskiego, i to nie tylko w zakresie stosunków z udziałem konsumentów (art. 385 § 2 *in fine* k.c.), wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst wywołujący te wątpliwości (*in dubio contra proferentem*), ta bowiem strona umowy powinna ponieść ryzyko nie dających się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli niejasności tekstu umowy, która tekst zredagowała.

Z dotychczasowych wyjaśnień wynika, że w sprawie należało przede wszystkim dążyć do ustalenia, jak strony rozumiały początkowy fragment punktu 9.6 umowy w chwili jej zawarcia. Dopiero wtedy, gdyby faktu tego nie dało się stwierdzić, powinno zostać ustalone znaczenie wymienionego fragmentu umowy według obiektywnego wzorca wykładni, tj. znaczenie, które mógł mu przypisywać w świetle wynikających z art. 65 k.c. dyrektyw wykładni oświadczeń woli pozwany. Wymagałoby to uwzględnienia w szczególności kontekstu interpretowanego zwrotu, zwłaszcza jego zestawienia z dalszą częścią punktu 9.6. umowy oraz punktem 10, regulującym rozwiązanie umowy z zachowaniem lub bez zachowania terminu wypowiedzenia, czyli w istocie przewidującym wypowiedzenie umowy z zachowaniem lub bez zachowania określonego terminu. Nieodzowne w tym zakresie byłoby wyjaśnienie wewnętrznej sprzeczności punktu 9.6 umowy; przy dosłownym rozumieniu tego punktu przewidziane w dalszej jego części uiszczenie reszty opłaty po rozwiązaniu umowy następowaloby tylko po to, aby uiszczoną opłatę zaraz z powrotem zwrócić, zgodnie z początkową częścią omawianego punktu. Wyłaniałaby się także potrzeba pogodzenia obowiązku zwrócenia opłat wynikającego z dosłownego znaczenia początkowej części omawianego punktu z zasadą skutecznością wypowiedzenia jedynie na przyszłość (*ex nunc*). Poza tym należałoby mieć na względzie zwłaszcza jeszcze status stron, tj. prowadzenie przez nie działalności gospodarczej i cel zawartej umowy oraz czy obie te okoliczności nie

prowadzą do wniosków niedających się pogodzić z dosłownym znaczeniem początkowego fragmentu punktu 9.6 umowy.

Powódka w skardze kasacyjnej trafnie zarzuciła przyjętemu jako podstawa zaskarżonego wyroku ustaleniu, że „zamiarem stron było uregulowanie skutków rozwiązania umowy w sposób wynikający z dosłownego brzmienia p. 9.6”, dowolność w świetle art. 233 § 1 k.p.c. Porozumienie się stron co do znaczenia złożonego oświadczenia woli może nastąpić w jakikolwiek sposób. W pierwszej fazie interpretacji oświadczenia woli chodzi więc o ustalenie faktu tego porozumienia się – tak jak i innych istotnych faktów – na podstawie prawidłowo zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego stosownie do art. 233 § 1 k.p.c. Tymczasem o ustaleniu Sądu Apelacyjnego dotyczącym rzeczywistego rozumienia przez strony punktu 9.6 umowy zdecydowało w istocie samo dosłowne znaczenie tego punktu.

Sąd Apelacyjny uchybił także przepisowi art. 479¹² §1 k.p.c., akceptując nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy wniosków powoda o przeprowadzenie dowodów zmierzających do ustalenia rzeczywistej woli stron, których potrzeba przeprowadzenia ujawniła się dopiero po podjęciu przez pozwanego obrony w złożonym sprzeciwie od nakazu uwzględniającego żądanie powoda. Z podobnych przyczyn na uwzględnienie zasługuje także podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 381 k.p.c. Chybiony jest natomiast zarzut naruszenia art. 485 k.p.c., dotyczącego postępowania nakazowego, a nie upominawczego, oraz zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. przez niedopuszczenie wnioskowanych dowodów; w ten sposób tego przepisu naruszyć nie można (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64).

Przyjęte przez Sąd Apelacyjny dosłowne znaczenie punktu 9.6 umowy nie może być samo przez się uznane – jak wynika z wcześniejszych uwag na temat art. 65 k.c. – za prawnie doniosłe oczywiście także według obiektywnego wzorca wykładni.

Racje ma również powódka twierdząc w skardze kasacyjnej, że jeżeliby nawet podzielić interpretację początkowej części punktu 9.6 umowy, za którą opowiedział się Sąd Apelacyjny, to umowa w tej części byłaby nieważna jako sprzeczna z właściwością (naturą) stosunku kreowanego przez strony.

Umowa franchisingowa według ukształtowanego w praktyce modelu ma charakter umowy wzajemnej. Ujmując rzecz najogólniej, na jej podstawie franchisingobiorca (partner) uzyskuje od franchisingodawcy (organizatora sieci) zezwolenie (*franchise*) na wykorzystywanie wypracowanego przez niego, sprawdzonego sposobu prowadzenia określonej działalności gospodarczej i stosowanych przez niego oznaczeń, w zamian za wynagrodzenie (periodycznie uiszczane opłaty franchisingowe). Umowa ta jest zawierana na czas oznaczony lub nieoznaczony, rodzi więc, podobnie jak umowa najmu lub dzierżawy, zobowiązanie o charakterze trwałym. Wskazane właściwości miała też umowa podpisana przez strony w dniu 3 grudnia 1996 r. Do stosunku prawnego, na którego powstanie była ona skierowana, mogły więc mieć zastosowanie, zgodnie z art. 56 k.c., również ukształtowane w praktyce ustalone zwyczaje; w Polsce *franchise* zaczął się rozwijać w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

Z przytoczonej charakterystyki umowy franchisingowej wynika, że franchisingodawca, podobnie jak wynajmujący lub wdzierżawiający, spełnia swoje świadczenie mające postać świadczenia ciągłego stale wraz z trwaniem zobowiązania. Przyjętym w prawie cywilnym sposobem normalnego oraz przedwczesnego zakończenia stosunków trwałych jest wypowiedzenie. Wywiera ono skutek na przyszłość (*ex nunc*), tj. znosi stosunek prawny dopiero po upływie terminu wypowiedzenia, a gdy termin taki wyjątkowo nie jest wymagany – z chwilą złożenia kontrahentowi oświadczenia o wypowiedzeniu. O przyjęciu tego sposobu zakończenia stosunków trwałych zdecydowało właśnie to, że pozostawia on nienaruszony stosunek prawny w zakresie spełnionego już świadczenia ciągłego. Spełnienia świadczenia polegającego na udostępnianiu rzeczy do używania (najem) lub na udostępnianiu rzeczy do używania i pobierania pożytków (dzierżawa) albo na umożliwianiu wykorzystywania wypracowanego sposobu prowadzenia działalności gospodarczej (*franchise*) nie sposób przekreślić. Zniesienie zobowiązania trwałego z mocą wsteczną nie mogłoby więc doprowadzić do zwrotu tego rodzaju świadczeń; możliwe byłoby w takim razie co najwyżej skomplikowane rozliczenie się stron z tytułu spełnionego świadczenia ciągłego. W konsekwencji, nie tylko rozwiązanie z mocą wsteczną za zgodą obu stron (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1374/00, OSNC 2004, nr 3, poz. 45 oraz z dnia 26 stycznia 2001 r., II CKN 365/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 154), ale i wypowiedzenie z mocą wsteczną przez jedną ze stron należy uznać za sprzeczne z

wynikającą z założeń kodeksu cywilnego naturą zobowiązania trwałego (art. 353¹ k.c.) i nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c.; ściśle rzecz biorąc, nieważna jest już sama klauzula zastrzegająca możliwość wypowiedzenia zobowiązania trwałego ze skutkiem wstecznym. Zniesienie wykonanego w zakresie świadczenia ciągłego zobowiązania o charakterze trwałym mieści się więc w granicach zasady swobody umów tylko wtedy, gdy odnosi się do przyszłości.

Powyższej oceny klauzuli zastrzegającej możliwość wypowiedzenia zobowiązania trwałego ze skutkiem wstecznym oraz rozwiązania zobowiązania trwałego ze skutkiem wstecznym za zgodą obu stron nie zmienia ograniczenie tego skutku jedynie do świadczenia kontrahenta strony zobowiązanej do świadczenia ciągłego. W tym zakresie zwrot spełnionego świadczenia jest wprawdzie możliwy, ale objęcie skutkiem z mocą wsteczną świadczenia jednej tylko strony jest sprzeczne z naturą kreowanego zobowiązania z kolei przez to, że nie daje się pogodzić z przyjętym w art. 487 § 2 k.c. założeniem ekwiwalentności świadczeń stron umowy wzajemnej. Mogłoby dojść do sytuacji, w której jedna strona spełniłaby w całości swoje świadczenie (ciągłe) i majątek kontrahenta powiększyłby się o wartość tego świadczenia, natomiast druga strona odzyskałaby w całości spełnione przez siebie świadczenie; rezultat mimo zawarcia umowy wzajemnej porównywalny z darowizną. Należy zatem przyjąć, że jeżeli strony nadają zawieranej umowie cechę wzajemności, to mają swobodę w kształtowaniu wynikającego z niej zobowiązania o tyle tylko, o ile ich postanowienia nie podważają zasady ekwiwalentności świadczeń stron umowy wzajemnej.

Wpływ nieważności części punktu 9.6 umowy na resztę jej postanowień powinien być oceniony w świetle zawartej w umowie klauzuli „salwatoryjnej”. Zamieszczenie przez strony klauzuli „salwatoryjnej” czyni zbytecznym odwoływanie się przy ocenie ważności umowy do art. 58 § 3 k.c., klauzula ta ma bowiem pierwszeństwo zastosowania przed uregulowaniem przewidzianym w tym przepisie. Inna rzecz, że ocena dokonana według klauzuli „salwatoryjnej” może w poszczególnych przypadkach nie różnić od rezultatu, do którego doprowadziłoby zastosowanie art. 58 § 3 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2000 r., V CKN 1029/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 83 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2001 r., III CZP 55/01, OSNC 2002, nr 7-8, poz. 87).

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

